

MAŁGORZATA STAWIARSKA
Częstochowa

RELIGIJNOŚĆ LUDOWA W OCENIE EPISKOPATU LATYNOAMERYKAŃSKIEGO (PUEBLA '79)

Szesnaście dokumentów końcowych, efekt pracy Konferencji Biskupów Ameryki Łacińskiej w Medellín, był dla wielu szokiem. Prawie nikt się nie spodziewał, że ci – uważani za bardzo konserwatywnych – biskupi poruszają takie problemy¹. Mówi się o Medellín, że był to skok naprzód². Powiedzenie czegoś ważnego i nowego po raz pierwszy istotnie przypomina ryzyko skoku, ale też daje okazję do szybkiego i dalekiego posunięcia się w przód. Kolejny krok już nikogo tak nie przeraża i nie dziwi. To, że 11 lat później w Puebla nie bano się używać pewnych sformułowań, podejmować pewnych tematów, to zasługa Medellín. Takim tematem-skokiem była przede wszystkim kwestia niesprawiedliwości społecznej. Kościół oddał wtedy swój głos na rzecz ludzi, którym odbierano przez lata prawo do głośnego sprzeciwu. Ujął się za swoimi ubogimi³.

Na kartach dokumentów pojawiło się wówczas także zagadnienie religijności ludowej. Szósty dokument, pt. *Pastoralna opieka nad ludem*, wezwał do gruntownego przestudiowania owego problemu oraz dostarczył wielu cennych intuicji, refleksji, zaleceń⁴. To, czego na temat religijności ludowej zabrakło w dokumentach z Medellín, a co uzupełniono 11 lat później w Puebla, był to właśnie rezultat głębszych studiów, zaznajomienia się z problemem w teorii i w praktyce duszpasterskiej.

Wagę tego zagadnienia podkreśla fakt, iż nie brakowało kontrowersji na jego tle. Otóż wielu rządzących, którzy dotąd manipulowali ludźmi wykorzystując ich pobożność, teraz poczuło się zagrożonych i wyrażało swój sprzeciw wobec stanowiska Kościoła. Także w samym Kościele znaleźli się oponenti, zwolennicy

¹ P. L e r n o u x. *The Long Path to Puebla*. W: *Puebla and Beyond*. New York 1979 s. 12.

² J. S o b r i n o. *Puebla and Latin American Catholics*. Tamże s. 302.

³ Tamże s. 290.

⁴ M. M c G r a t h. *Final Document: Introduction*. Tamże s. 100.

mniej napiętych stosunków z władzą⁵. Na szczęście były to czasy posoborowe, a zatem dobry klimat do zmian i liberalizacji, tak że nie zrezygnowano z umieszczenia tego drażliwego tematu w tekście dokumentu. I chociaż problem starano się wyrazić w jak najłagodniejszej formie, to jednak sam fakt pojawienia się go wystarczył, by rozpocząć w Kościele okres odnowy w tej dziedzinie⁶.

Jedenaście lat dzieli Konferencję z Medellin od następnej, która odbyła się w Puebla w Meksyku w 1979 r. Chilijski teolog Segundo Galilea, obserwator Konferencji w Medellin, stwierdza: „O wiele bardziej niż w 1968 roku Kościół katolicki jawi się jako jedyna nadzieja w wielu krajach i w wielu sytuacjach”⁷. Obraz życia Ameryki Łacińskiej jest coraz bardziej smutny, ponury. Problemy narosły. Polityczna represja, bieda i nierówność społeczna są gorsze niż przed jedenastu laty⁸. W takiej atmosferze biskupi zbierają się w Puebla. Tym razem efektem końcowym jest jeden dokument poświęcony ewangelizacji Ameryki Łacińskiej, jej teraźniejszości i przyszłości. Papież Jan Paweł II nazywa ów czas trwania Konferencji „historyczną chwilą dla Kościoła w Ameryce Łacińskiej, specjalną godziną łaski”⁹.

Dzieło odnowy, które zostało rozpoczęte w Medellin, trwa, a wyrazem tego jest Puebla, kontynuacja rozpoczętej drogi. Kontynuacja mimo wszystko, mimo poniesionych ofiar, prześladowań, morderstw dokonanych w ubiegłej dekadzie na biskupach, księżach i ludziach świeckich.

Pośród wielu istotnych problemów, które podejmują biskupi, pojawia się na tej Konferencji także temat pobożności ludowej. Dokument z Puebla poświęca religijności ludowej ok. 40 ze swych 1310 akapitów. Zwłaszcza trzecia część drugiego rozdziału – „Ewangelizacja a religijność ludowa” – poświęcona jest tej kwestii. Omówione są tu kolejno:

- 1) podstawowe określenia tego pojęcia (nr 444-453),
- 2) opis religijności ludowej (nr 454-456),
- 3) ewangelizacja tej religijności: proces, postawy, kryteria (nr 457-459),
- 4) zadania i wyzwania (nr 460-469).

Oprócz tego dokument podejmuje ów temat przy okazji omawiania środków komunii i uczestnictwa (nr 895-963), wiary i kultury (nr 397-407) oraz krótko wspomina o religijności ludowej w numerach 314 i 432.

Chcąc bliżej określić sam termin „religijność ludowa”, podaje jej definicje:

„Przez religijność ludową, popularną pobożność, rozumiemy cały kompleks podstawowych wierzeń zakorzenionych w Bogu, podstawowych postaw, które wy-

⁵ S o b r i n o, jw. s. 291.

⁶ L e r n o u x, jw. s. 12.

⁷ Tamże s. 25.

⁸ S o b r i n o, jw. 302.

⁹ J o h n P a u l I I. *Opening Address at the Puebla Conference*. W: *Puebla and Beyond* s. 57.

plywają z tych wierzeń i sposobów manifestujących je. Jest to forma życia kulturalnego, którą przyjmuje religia wśród danych ludzi¹⁰.

„Pobożność ludowa w swej istocie jest magazynem wartości, który oferuje odpowiedzi mądrości chrześcijańskiej na ważne życiowe pytania”¹¹.

Charakteryzując ową pobożność, dokument podaje kilka przykładów form jej wyrażania. Są to formy zarówno indywidualne, jak i zbiorowe: kult Chrystusa cierpiącego, nabożeństwo ku czci Najświętszego Serca Jezusa, różne nabożeństwa ku czci Najświętszej Maryi Panny, nabożeństwa ku czci świętych, zmarłych, sakramentalia, śluby¹². Biskupi mocno podkreślają fakt, iż jest to ludowy katolicyzm¹³. W szczególny sposób wyrażają go najbiedniejsi, lecz nie jest to reguła¹⁴. Ta forma religijności stała się bowiem właściwa wszystkim grupom społecznym. Zdaniem biskupów większość ludności w Ameryce Łacińskiej wyraża swoją wiarę w formach ludowej pobożności¹⁵. Najlepszym chyba dowodem tego są wielkie święta celebrowane w sanktuariach przy udziale licznych tłumów. Dla biskupów te ludowe modły to znak przynależności owych tłumów do Kościoła¹⁶. Kościół – według nich – jest i ma być dla wszystkich, bo w przeciwnym razie stałby się sektą. Zatem organizowanie masowych, wspaniałych świąt to jakby wyciągnięcie ręki w stronę tych braci, którzy mają potrzebę takiego świętowania¹⁷. Biskupi dostrzegają tu jednak swoją wielką odpowiedzialność za jakość formacji, którą otrzymują wierni podczas takich zgromadzeń. W dokumencie mówi się o potrzebie ewangelizacji, gdyż często wielu świętujących nie ma w ogóle pojęcia o istocie chrześcijaństwa. Chodzi o to, aby zobaczyć w owych zgromadzeniach okazję do rzucania „nasion Słowa”, aby „wykorzystać sposobną chwilę”¹⁸.

Religijność ludowa nie pojawia się jednak tylko podczas wielkich uroczystości. Odkryć ją można także w codzienności egzystencji ludzi. Według autorów dokumentu wyraża się ona m.in. w braterstwie w różnych dziedzinach życia, np. w stosunkach z sąsiadami, w związkach zawodowych, w odpoczynku¹⁹. Pobożność ta ma też swoją rolę polityczną. Uciskanym, niesprawiedliwie traktowanym

¹⁰ *Final Document*. Tamże nr 444 s. 184.

¹¹ Tamże nr 448 s. 185.

¹² Tamże nr 912 s. 241.

¹³ Tamże nr 444 s. 184.

¹⁴ Tamże nr 447 s. 185.

¹⁵ Tamże nr 911 s. 241.

¹⁶ Tamże nr 109 s. 137.

¹⁷ Tamże nr 449 s. 185.

¹⁸ Tamże nr 451 s. 185.

¹⁹ Tamże nr 452 s. 186.

ubogim Ameryki Łacińskiej wiara, którą wypowiadają po swojemu, przynosi niezwykłą nadzieję. Dzięki niej ludzie ci nie desperują, ale ufają²⁰.

Oprócz wspomnianych rysów dokument wymienia jeszcze 28 pozytywnych wartości, które biskupi dostrzegają w religijności wiernych. Oto one:

- 1) widoczna obecność wiary w Boga-Trójcę (nabożeństwa, obrazy),
- 2) zmysł Opatrzności Boga Ojca,
- 3) kult Jezusa w tajemnicy Wcielenia, narodzenia, dzieciństwa, ukrzyżowania, Eucharystii, w nabożeństwie ku czci Jego Serca,
- 4) miłość do Maryi pokazywana na wiele sposobów,
- 5) szacunek i cześć dla świętych jako opiekunów,
- 6) pamięć o zmarłych,
- 7) świadomość ludzkiej godności i solidarnego braterstwa,
- 8) zdolność wyrażania wiary w zupełnie specjalnym języku, który biegnie daleko od wszelkich rodzajów racjonalizmu (przez śpiew, wyobrażenia, gesty, taniec, kolory),
- 9) wiara usytuowana w czasie (święta) i w różnych miejscach (świątynie, sanktuaria),
- 10) poczucie pielgrzymowania jako symbolu ludzkiej i chrześcijańskiej egzystencji,
- 11) szacunek dla pasterzy jako reprezentantów Boga,
- 12) zdolność do świętowania wiary w ekspresywnych i wspólnotowych formach,
- 13) głębokie wintegrowanie sakramentów i sakramentaliów do osobistego i społecznego życia,
- 14) ciepłe uczucia dla Ojca Świętego,
- 15) zdolność do cierpienia i heroizmu w czasie prób wiary,
- 16) świadomość wartości modlitwy,
- 17) akceptacja innych ludzi,
- 18) owocowanie pobożności ludowej w zaangażowaniu na rzecz ewangelizacji,
- 19) zmysł *sacrum* i transcendencji, a jednocześnie świadomość bliskości Boga,
- 20) otwartość na słowo Boże,
- 21) zmysł przyjaźni, miłosierdzia, jedności rodziny,
- 22) chrześcijańska rezygnacja w sytuacjach przekraczających ludzkie możliwości,
- 23) oddzielenie od zmateralizowanego świata,
- 24) pomoc osobom i narodom w przyjęciu odpowiedzialności za realizację własnej godności,

²⁰ Tamże nr 452 s. 186.

- 25) pomoc innym w pogłębianiu wiary,
- 26) zdolność do pokuty,
- 27) powszechność pobożności ludowej obejmująca wszystkie grupy społeczne (także miejskie),
- 28) wartość zespalająca w jedno różne grupy społeczne, a nawet podzielone politycznie narody²¹.

Aby dać pełny, rzeczywisty obraz tego zjawiska, jakim jest religijność ludowa, trzeba również zauważyć ujemne jego strony. Biskupi czyniąc to, podają też przyczyny wypaczeń. Przyczyny te są skomplikowane i jest ich wiele, m.in.: sekularyzm, konsumpcjonizm, sekty, religie wschodnie i agnostyczne, manipulacje ideologiczne, ekonomiczne, społeczne, polityczne, polityczny mesjanizm, ignorancja, synkretyzm, magia, przesąd, fatalizm, fetyszyzm i rytualizm. Przyczyną jest także rozłam między elitą a prostymi ludźmi oraz brak dobrej katechezy²². To wszystko powoduje, iż w religijność wiernych wkradają się błędy. Dokument wymienia ich osiem:

- 1) brak zmysłu przynależności do Kościoła,
- 2) rozdział między wiarą i życiem (rytualizm),
- 3) niechęć do przyjmowania sakramentów,
- 4) przesadny szacunek w nabożeństwach ku czci świętych,
- 5) wypaczona idea Boga,
- 6) utylitaryzm,
- 7) skłonność do synkretyzmu w niektórych dziedzinach,
- 8) przyjęcie spirytyzmu i praktyk religijnych Wschodu²³.

Przyjrawszy się obu aspektom religijności ludowej, biskupi zastanawiali się z kolei nad zadaniami, jakie niesie z sobą istnienie takiej pobożności, oraz jej stan, jej kondycja. Przede wszystkim jasno stwierdzili, że nie należy z takiej formy religijności rezygnować, natomiast konieczne jest jej stopniowe, ale stałe oczyszczanie i ujaśnianie. Pobożność ta musi prowadzić ludzi nie tylko ku przynależności do Kościoła, lecz – przede wszystkim – ku życiu chrześcijańskiemu i zaangażowaniu się na rzecz bliźnich²⁴.

Za pierwszy krok w tym kierunku pasterze uważają zorganizowanie odnowionej katechezy, która – w ich pojęciu – oznacza ewangelizację²⁵. Ma to na celu wprowadzenie motywów ewangelicznych w życie ludzi tak, aby mogli wzrastać w Chrystusie. Katecheci-ewangelizatorzy muszą odznaczać się miłością do ewangelizowanych, rozsądkiem, konsekwencją, stałością i śmiałością, bo tylko

²¹ Tamże nr 454 s. 186; nr 447 s. 185; nr 910-913 s. 241.

²² Tamże nr 456 s. 186.

²³ Tamże nr 456 s. 186; nr 914 s. 241.

²⁴ Tamże nr 937 s. 243.

²⁵ Tamże nr 461 s. 187.

wtedy są w stanie efektywnie nauczać²⁶. Ich praca ma za zadanie m.in. zlikwidować ogromną ignorancję religijną, pleniącą się także wśród warstw wykształconych. Ci ludzie bowiem są kolejną grupą mogącą przyczynić się do oczyszczenia pobożności ludowej z jej wypaczeń. Biskupi widzą miejsce dla nich np. w wielkich zgromadzeniach i publicznych manifestacjach religijnych, gdzie mogą zaoferować swój wkład²⁷.

Niezwykle ważkim zadaniem jest uczynienie z sanktuariów ośrodków ewangelizacji. Miejsca te są wspaniałą okazją do katechizowania, do rzucania „ziaren Słowa”, do prawidłowego formowania duchowości chrześcijańskiej tak wielu naraz ludzi. Tam też powinno dokonywać się, postulowane w dokumencie, powiązanie pobożności ludowej z liturgią oraz przywracanie zmysłu uczestnictwa w Kościele²⁸.

Swoją rolę w pracy nad odnową religijności mają także wszelkie ruchy apostołskie, parafie i wspólnoty kościelne, które – według autorów dokumentu – należy zmobilizować²⁹.

Ponieważ zaś religijność ludowa jest nie tylko terenem do zewangelizowania, ale sama ma w sobie moc ewangelizującą, trzeba zatroszczyć się o to, by odpowiednio ukierunkować ów twórczy dynamizm, by wesprzeć sposoby wyrażania się tej religijności. Biskupi dostrzegają niezwykły dar, jakim może stać się ona dla liturgii, ubogacając tę ostatnią poprzez nowe, głębokie symbole i nie spotykane dotąd środki wyrazu. Jest to szansa, aby powszechna modlitwa Kościoła stała się własną modlitwą tych ludzi³⁰.

Zgromadzeni w Puebla pasterze Kościoła Ameryki Łacińskiej dostrzegają w tym dziele również swoją rolę. Przede wszystkim nie wolno im, biskupom, przejść obojętnie wobec pobożności ludowej. Mają oni za zadanie zbadać ją w świetle teologicznych i pastoralnych kryteriów, odkryć jej ewangelizacyjny potencjał, oprzeć na słowie Bożym i widzieć w niej punkt wyjścia dalszego pogłębiania wiary chrześcijan³¹.

Oprócz wszystkich wymienionych już zadań jawi się jeszcze jedno, bardzo istotne. Chodzi mianowicie o chryścianizację niepokoju związanego ze zbliżającym się końcem wieku. Trzeba na nowo mocno przypomnieć, że Chrystus jest Panem czasu i świata, że dzieci Boże mogą żyć w pokoju. W przeciwnym

²⁶ Tamże nr 458 s. 187.

²⁷ Tamże nr 462 s. 187.

²⁸ Tamże nr 463 s. 188.

²⁹ Tamże nr 462 s. 187.

³⁰ Tamże nr 465 s. 188.

³¹ Tamże nr 910 s. 241.

bowiem razie interpretację swoją narzuca wiernym różne sekty, polityczne mesjanizmy czy też konsumpcjonizm³².

*

Nie jest rzeczą łatwą ocenianie ludowej pobożności. Trudno uniknąć skrajnych twierdzeń, pochopnych wniosków, gdyż jest to zjawisko budzące wiele emocji. Z pewnością jest ono niejednorodne; w jednych wypadkach bardziej zbliżone do pogaństwa, w innych – bardziej chrześcijańskie.

Jako pierwsza myśl nasuwa się ta, iż dobrze się stało, że biskupi podjęli ten temat, starając się spojrzeć nań krytycznie, a jednocześnie praktycznie. Jest to pierwszy krok ku odnowie i należy się cieszyć, że już go postawiono.

Wszystkie w zasadzie wnioski pastoralne zaproponowane przez Konferencję wydają się ogromnie celne, a zwłaszcza postulat odnowy katechezy (tzn. ewangelizacji), postulat likwidacji ignorancji religijnej oraz dostrzeżenie potencjału ewangelizacyjnego samej pobożności ludowej. Z całą pewnością zawiera ona w sobie taki potencjał już choćby przez fakt swej masowości. Jednakże potencjał ten trzeba stale oczyszczać. A nie jest to zadanie łatwe. Stan pobożności nie zmienia się z dnia na dzień. Trzeba tu sukcesywnej, cierplivej pracy wielu ludzi. Potrzeba łaski Bożej, a zatem i ogromnej modlitwy, pukania, zwrócenia się w swej bezsilności do Boga, dla Którego nie ma rzeczy niemożliwych.

W tak ważnej działalności niezbędne jest zabieganie o ludzi rozumiejących problem i mających od Boga dar, powołanie do odnawiania duchowości mas. O takich ludzi musi się dbać i wspierać ich w sposób s k u t e c z n y. Mam tu na myśli nie tylko przywódców tzw. wspólnot nieformalnych, ale także teologów, oddziałujących na stan pobożności przez katechezę, nauczanie uniwersyteckie, publikacje, oraz na przykład autorów książek popularnych o tematyce religijnej. Wiemy bowiem, jak taka lektura wpływa na świadomość religijną społeczeństwa. Wysoki poziom owej lektury mógłby stać się szansą na przemianę myślenia u wielu.

Najbardziej jednak za dzieło odnowy odpowiedzialni są biskupi. Wydaje się, że nie powinni oni biernie zadowalać się stanem religijności w swych diecezjach. To oni mają dar rozeznania. Ich zadaniem jest spojrzeć na owoce wiary i oczekiwać ich wielu, a gdy ich brak, to w miłości, ale konsekwentnie pytać o przyczyny i podejmować odpowiednie kroki ku zmianom.

I jeszcze jeden wniosek, jaki nasuwa się w tej kwestii. Chodzi mianowicie o potrzebę w s p ó ł d z i a ł a n i a wszystkich, którzy świadomie pracują nad

³² Tamże nr 469 s. 188.

przemianą pobożności ludowej. Jeśli idzie o tak pierwszorzędną rzecz, to trzeba działać skutecznie i mądrze. Trzeba połączyć pojedyncze wysiłki. Być może rozwiązaniem byłoby powołanie jakichś lokalnych grup koordynujących wszystkie prace, opracowujących metody działania w szczegółach, zgodnie ze specyfiką danego regionu?

Odnowienie religijności ludowej, wykorzystanie jej potencjału – to wielkie zadanie dla Kościoła. Nie jest przypadkiem fakt, iż temat ten pojawiać się zaczął coraz częściej na różnorodnych zjazdach i konferencjach. Konferencja z Puebla jest tylko jedną z nich. Tematem tym zajmowano się m.in.:

- 1) na Uniwersytecie Laval w Kanadzie w 1970 r.,
- 2) w Ottawie w teologicznym kolegium dominikanów w 1976 r.,
- 3) w Montrealu w 1977 r. na piątym kolokwium na temat kultury ludowej w wiekach średnich,
- 4) na Synodzie Biskupów w Rzymie w 1974 r.,
- 5) w Argentynie (opublikowano 7 tomów na ten temat),
- 6) w 1975 i 1976 r. powstały cztery niezwykle obszerne publikacje o chrześcijaństwie ludowym (Plongerón, Pannet, Manselli)³³.

Jest to z pewnością znak mówiący o tym, że dostrzeżono wagę tematu, jego aktualność, że chce się podjąć w Kościele jakieś aktywne działanie w tym kierunku. Bo chociaż chrześcijaństwo nigdy nie będzie istniało w postaci idealnej, bez żadnych braków, to jednak nie można zwolnić się z obowiązku prac nad ciągłym jego oczyszczaniem, ewangelizowaniem.

FOLK RELIGIOUSNESS IN THE EVALUATION OF THE LATIN-AMERICAN EPISCOPATE (PUEBLA '79)

S u m m a r y

The Episcopal Conference of Latin America in Puebla in 1979 was devoted to evangelization. It took up, among other questions related to it, the problem of folk religiousness. The bishops on the basis of their pastoral practice and theological reflection put forward their doubts, perceiving negative aspects of this religiousness (ritualism, utilitarianism, syncretism etc.); they also noticed many positive values in it (an openness to God's Word, ability to repent, a sense of God the Father's Providence etc.). The pastors set up tasks with which the Church will have to face as regards the existence of such a religiousness among

³³ *La religion populaire dans l'Occident chrétien. Approches historiques* sous la dir. B. Plongerón. Paris 1976; *Le christianisme populaire. Les dossiers de l'histoire.* Sous la dir. B. Plongerón, R. P a n n e t. Paris 1976; R. M a n s e l l i. *La religion populaire au Moyen Âge. Problèmes de méthode et d'histoire.* Montréal 1975. Por. S. C. N a p i ó r k o w s k i OFMConv. *Matka mojego Pana.* Opole 1988 s. 134.

the faithful and as regards the necessity of its constant cleansing, explaining and making use of its evangelizational potential.

This difficult subject-matter has been worked out with care. In many cases the document contains some valuable practical conclusions which are up-to-date in today's world (e.g. the evangelization of unrest connected with the end of the age). It seems necessary to add the following postulates: 1) to join singular efforts in the work of the regeneration of folk religiousness (cooperation), 2) to efficiently support all working for this end, 3) to recognize more consequently the fruits of the faith of people who believe in Christ.

Translated by Jan Klos